


## MEDIATOR. NOWE SPOJRZENIE NA CHIŃSKĄ MISJĘ GENERAŁA GEORGE'A C. MARSHALLA

**Jakub Polit**  <https://orcid.org/0000-0002-8209-5124>

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

### ABSTRACT

#### MEDIATOR: A NEW LOOK AT GENERAL GEORGE C. MARSHALL'S CHINESE MISSION

General George Catlett Marshall, a soldier and diplomat, went down in history as the US secretary of state and the author of the famous Marshall Plan. In the years 1945–1947, he conducted a mediation mission in China which ended in a total fiasco. It is usually indicated that the reason for such a catastrophic conclusion was the inability to reach a compromise on the part of the Nationalist and Communist parties. The article points out that the actual goal of the Marshall Mission was to avoid America's political and military entanglement in China. The Truman administration's attention was focused on Europe. Real support for the KMT – which might have changed the outcome of the civil war – was not considered at all. The purpose of Marshall Mission was to provide an excuse to withdraw.

**Keywords:** 20<sup>th</sup> century history, China, Marshall mission, diplomacy.

**Słowa kluczowe:** historia XX wieku, Chiny, misja Marshalla, dyplomacja.

Łączenie umiejętności dowódcy i męża stanu przestało być popularne. Napoleon był bodaj ostatnim, któremu w obu dziedzinach bezdyskusyjnie przyznano osiągnięcia przekraczające zwykłą miarę. Przejęcie przez parę militarnych profesjonalistów, Paula von Hindenburga i Ericha Ludendorffa, faktycznego steru politycznego walczących Niemiec dość powszechnie uznaje się za katastrofalne dla Rzeszy. Winston Churchill, wierzący w swą znajomość wojskowości, niejednokrotnie wpływał na wojenne operacje, od Dardaneli w 1915 roku po desant w Grecji w 1944, ale nikt nie utrzymuje, że „dowodził” armiami w takim sensie, w jakim czynił to jego adwersarz Adolf Hitler (też głowa rządu). O geniuszu strategicznym Józefa Stalina i Mao Zedonga wolno powątpiewać. Charles de Gaulle był żołnierzem zawodowym i wybitnym

(choć kontrowersyjnym) mężem stanu, ale w armii doszedł tylko do stopnia generała brygady, zresztą dowodząc w tym charakterze jedynie przez parę tygodni.

Historia Stanów Zjednoczonych, w której masowe armie (nie licząc epizodu wojny domowej) zaistniały dopiero w XX stuleciu, nie jest tu wyjątkiem. W istocie w XX wieku tylko trzech ludzie stali się w USA sławni w obu wspomnianych dziedzinach: George Catlett Marshall, Dwight Eisenhower i (w pewnym sensie) Douglas MacArthur. Ten ostatni miał polityczne osiągnięcia poza Ameryką, a jego odejściu towarzyszyła atmosfera skandalu. Prezydentura Eisenhowera oceniana jest rozmaicie, acz zwykle jako poprawna<sup>1</sup>; natomiast militarne podsumowanie człowieka, którego MacArthur nazwał „najlepszym kancelistą”, jakiego kiedykolwiek miał<sup>2</sup>, i który przed objęciem funkcji naczelnego wodza nigdy nie dowodził w polu, nasuwać musi określone trudności. W tej sytuacji nazwisko George’a Marshalla, szefa sztabu armii USA w latach 1939–1945, a po wojnie sekretarza stanu, współtwórcy doktryny Trumana i autora słynnego, nazwanego jego imieniem planu odbudowy błyszczycy niczym gwiazda pierwszej wielkości.

Wobec tego wojennego i powojennego blasku jako przykry ewenement jawi się Marshallowska mediacja w wojnie domowej w Chinach, trwająca oficjalnie 14 miesięcy (grudzień 1945–styczeń 1947 r.). Wymagała wyłączenia obu (uważanych za niepowszednie) talentów generała – wojskowego i (nade wszystko) politycznego. Zakończyła się wszakże totalnym i upokarzającym fiaskiem.

Dzieje mediacji Marshalla zajmują istotne miejsce we właściwie każdej pozycji na wydłużającej się wciąż liście opracowań chińskiej wojny domowej. Chyba jeszcze więcej napisano o samym Marshallu. Samo fatalne (niektórzy wyrozumiale piszą: tragiczne) pośrednictwo dopiero niedawno doczekało się osobnej monografii. Pod wymownym tytułem *The China Mission: George Marshall's Unfinished War, 1945–1947* opublikował ją w 2018 roku Daniel Kurtz-Phelan, autor, o którego kompetencjach wątpić nie sposób. Uważany za eksperta w sprawach amerykańsko-chińskich, ów był redaktor „Foreign Affairs”, zapewne najbardziej wpływowego na świecie czasopisma politologicznego, był członkiem zespołu planowania Departamentu Stanu (Secretary of State’s Policy Planning Staff), pisującym do „New York Timesa”, „The Washington Post” i „The Atlantic”. Jego praca o Marshallowskiej chińskiej misji otrzymała nagrodę „The New York Times Book Review”, a „The Economist” uznał ją za „książkę roku”<sup>3</sup>. Tak więc, choć podstawowe dokumenty wydane zostały już w połowie stulecia w sławnym tomie *United States Relations with China* (znanym powszechnie jako „White Paper”), a następnie uzupełnione kolejnymi woluminami *Foreign Relations of the United States*, i choć przedsięwzięciu poświęcono pękatą pracę zbiorową, osoba autora i potrzeby naukowej syntezy wystarczyć mogą za odpowiedź na pytanie zadane przez jednego ze współtwórców wspomnianej

<sup>1</sup> W języku polskim dysponujemy jedynie dziełami apologetów: J.E. Smith, *Eisenhower. General i mąż stanu*, tłum. Ł. Jaśkiewicz, Oświęcim 2019; S. Ambrose, *Eisenhower. Żołnierz i prezydent*, tłum. B. Czarska, B. Janicka, Z. Kasprzycza, Warszawa 1993 (dzieło wręcz brązownicze).

<sup>2</sup> W. Manchester, *American Caesar: Douglas MacArthur 1880–1964*, Boston 1978, s. 166. Przypomnieć należy, że Eisenhower nie uczestniczył w walkach I wojny światowej.

<sup>3</sup> <https://www.cfr.org/expert/daniel-kurtz-phelan> [dostęp: 30 III 2021 r.].

zbiorówki: czy „naprawdę pozostało jeszcze coś do wyjaśnienia odnośnie do fiaska misji Marshalla?”<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule próbuję na nowo zdefiniować cele, jakie stawiały sobie USA, rozpoczynając sławną mediację. Najpierw warto przypomnieć podstawowe fakty. Generał Marshall poproszony został przez prezydenta Trumana o mediację w Państwie Środka tuż po zamknięciu obowiązków sztabowych, 27 listopada 1945 roku. Amerykanie, których siły zbrojne ulegały wręcz błyskawicznej demobilizacji, chcieli uniknąć uwikłania w wewnętrzne sprawy kraju uważanego od XIX wieku za szczególnie ważny dla opinii publicznej w USA, a w czasie II wojny światowej kreowanego na wielkie mocarstwo i szczególnie bliskiego sojusznika Waszyngtonu. Owe bliskie stosunki dotyczyły miały – oczywiście – ekipy prezydenta Czang Kaj-szeka<sup>5</sup>. Niemniej i jego komunistyczni adwersarze (w czasie antyjapońskiej wojny formalni sprzymierzeńcy) uchodzili za sympatyków Stanów Zjednoczonych. W faktycznej stolicy Komunistycznej Partii Chin, Yananie, w 1944 roku gościła formalna misja amerykańska (tzw. Dixie Mission<sup>6</sup>), nie mówiąc o tym, że administracja Trumana (który w Poczdamie zanotował w swoim diariuszu: „mogę robić interesy ze Stalinem”<sup>7</sup>) liczyła na powojenną współpracę nie tylko z Yananem, ale i z Moskwą. Marshall, przybyły do Chin w grudniu 1945 roku, w ramach tzw. Komitetu Trzech (w jego skład wchodził: mediator, przedstawiciel komunistów Zhou Enlai i czangkajszekowski generał Zhang Qun) już w styczniu 1946 roku zdołał doprowadzić do zawieszenia broni. Fetowany rozejm, mający skutkować ogólnonarodowym pojednaniem i wolnymi wyborami, nieustannie jednak naruszano. Gdy w kwietniu 1946 roku wybuchły walki w opuszczanej właśnie przez wojska sowieckie Mandżurii, zirytowany Marshall zmusił armie rządzącej Chińskiej Partii Narodowej (Kuomintangu, KMT) do przerwania ofensywy. Uznawszy, że to nie wystarczy, doprowadził do nałożenia przez Biały Dom embarga na dostawy broni dla Chin. Niedługo później opuścił Państwo Środka, choć formalny kres mediacji obwieszczono dopiero 7 stycznia 1947 roku. Za fiasco generał oskarżył (po równo!) „dominującą reakcyjną grupę” w KMT oraz skonfliktowanych z nią „przefarbowanych komunistów”<sup>8</sup>. W następnych miesiącach, już jako sekretarz stanu, skutecznie blokował jakiegokolwiek większe zaangażowanie USA w coraz zacieklejszą chińską wojnę domową. Warunkiem większej pomocy czynił niezmiennie to, co postulował, lądując w 1945 roku

---

<sup>4</sup> S. Levine, *International Mediation in Civil Wars: China (1945–1946) and Mozambique (1990–1992)* [w:] *George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947* [dalej: MMtoCh], ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 528.

<sup>5</sup> W niniejszym artykule stosowana jest obowiązująca dziś powszechnie transkrypcja pinyin, z wyjątkiem nazwiska Czang Kaj-szek (a nie Chiang Kai-shek czy Jiang Jeshi), nazwy partii Kuomintang (a nie Guomindang) oraz takich nazw jak Nankin czy Szanghaj.

<sup>6</sup> Por. C.J. Carter, *Mission to Yanan: American Liaison with the Chinese Communists 1944–1947*, Lexington 1997. Badaczka ta zauważa ciągłość podejścia do KPCh, prezentowaną przez osoby z administracji Roosevelta i „wczesnego” Trumana. Byli to zresztą w dużej mierze ci sami ludzie.

<sup>7</sup> *Off the Record: The Private Papers of Harry S. Truman*, ed. R.H. Ferrel, New York 1980, s. 53 („I can deal with Stalin. He is honest – but smart as hell”, zapis z 17 VII 1945 r.).

<sup>8</sup> *Personal Statement by the Special Representative of the President (Marshall)*, 7 I 1947 r. [w:] *United States Relations with China* [dalej: USRCh], Washington 1949, s. 688.

w Szanghaju – powołanie rządu koalicyjnego z udziałem komunistów. Doczekawszy spektakularnej katastrofy czołowego alianta USA w Azji i wyrośnięcia na jego miejscu komunistycznego kolosa, całkowicie podzielił opinię swego następcy (i współpracownika) Deana Achesona, że „złowieszczy wynik wojny domowej w Chinach leżał poza zasięgiem rządu Stanów Zjednoczonych”<sup>9</sup>. Ten ostatni werdykt powtarzać miały pokolenia historyków, niezależnie od ich ideowych sympatii.

Dla oceny całego epizodu niezmiernie istotne jest to, że celem rządu USA było w rzeczy samej „wprowadzenie w czyn przerwania walk, zwłaszcza w Chinach Północnych” (gdzie stacjonowało gros sił komunistów), a nie dopomożenie sojuszniczej ekipie Czanga w pacyfikacji Chin. Wedle wytycznych Trumana z 15 grudnia 1945 roku Marshall miał owo zawieszenie broni na przywódcach KMT w razie potrzeby wręcz wymusić – „oznajmić, w związku z chińskim zapotrzebowaniem na kredyty, pomoc techniczną i na wsparcie wojskowe [...], że Chiny podzielone i rozrywane przez walki wewnętrzne nie mogą być realistycznie uznane za właściwe miejsce dla amerykańskiej pomocy w wyszczególnionych kwestiach [wyróżnienie moje – J.P.]”<sup>10</sup>.

Należy wyjaśnić, że wznowienie w Państwie Środka wojny domowej, przerwanej doraźnym porozumieniem w obliczu inwazji japońskiej, było dla Białego Domu oczywiste. Od sierpnia 1945 roku komuniści Mao Zedonga rozpoczęli przemieszczanie swych najlepszych oddziałów na teren Mandżurii. Ta ostatnia w konsekwencji tajnych układów z Jałty (ich potwierdzenie wobec Rosjan Amerykanie wymusili na Chińczykach 14 sierpnia) znajdowała się pod okupacją Armii Sowieckiej. Podwładni Mao odmawiali przy tym wykonywania rozkazów głównodowodzącego Czang Kaj-szeka. Ponieważ Mandżuria stanowiła jedyny uprzemysłowiony obszar Chin, o potencjale większym niż cała reszta zrujnowanego wojną kraju, jej obsadzenie traktowane było przez rząd KMT priorytetowo. Do końca września – miesiąca kapitulacji Japonii – liczba zbrojnych incydentów przekroczyła sto, nadając słowu „pokój” szczególne zabarwienie. Forsownie uzbrajani przez Sowietów żołnierze Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW) nie pozwolili oddziałom rządowym wejść na ląd w mandżurskich portach Yingkou i Hulutao; skorzystania z głównego portu w Dalianie odmówili zawiadujący nim Sowieci<sup>11</sup>. W tej sytuacji ambasada USA, z siedzibą w wojennej stolicy Chin, Chongqing, z miejsca zaproponowała usługi mediacyjne. Od 28 sierpnia uczestniczył w nich osobiście (przybyły amerykańskim samolotem) Mao Zedong. Główną rolę odgrywał jednak jego elegancki i mówiący obcymi językami współpracownik Zhou Enlai.

<sup>9</sup> D. Acheson, *Letter of Transmittal*, USRCh, s. XVI.

<sup>10</sup> *President Truman to the Special Representative of the President to China*, 15 XII 1945 r., USRCh, s. 605–606.

<sup>11</sup> *Last Chance in Manchuria: The Diary of Chang Kia-ngau*, eds. D.G. Gillin, R.H. Myers, Stanford, CA 1989, s. 20, 93, 94. Stalin obiecał wycofanie wojsk z Mandżurii „w ciągu trzech miesięcy od klęski Japonii” (co sugerowałyby XI 1945 r.), lecz przesuwiał tę datę trzykrotnie (30 XI, 3 I i 1 II), motywując to między innymi „prośbą rządu chińskiego” (o której w źródłach nie ma żadnej informacji).

Amerykański korpus dyplomatyczny w Chinach (zresztą nie tylko w Chinach) nie składał się z osób szczególnie profesjonalnych ani przenikliwych<sup>12</sup>. Patrick J. Hurley, klasyczny dyplomata z przypadku (choć przez króciutki czas w 1929 r. był sekretarzem wojny w administracji Herberta Hoovera) przed chińską ekspedycją nie miał prawie nic wspólnego z polityką zagraniczną. Szokujący audytorium wydawaniem okrzyków wojennych Indian Szoktaw, jest dziś powszechnie wyśmiewany z powodu wiary, że zaprzyjaźniony z USA Stalin nakłonił Mao Zedonga do porozumienia z Czangiem<sup>13</sup>. Wiare tę zresztą szybko stracił. 14 grudnia demonstracyjnie zrezygnował ze stanowiska, oznajmiając, iż w Mandżurii (oczywiście na rozkaz Stalina) armia japońska „przekazała swój sprzęt i amunicję zbrojnej Komunistycznej Partii Chin, która w odpowiedzi będzie próbowała zniszczyć rząd Republiki Chińskiej. (...) Niepodległość Chin, dla której walczyliśmy, nie została jeszcze osiągnięta. Dopóki tak się nie stanie, nasze zwycięstwo nie będzie rzeczywiste”<sup>14</sup>.

Marshall, powszechnie uznawany za męża stanu, w zgodnej opinii historyków przewyższał Hurleya tak dalece, że samo zestawienie tych postaci wydawać się może wręcz niestosowne. Nie ulega jednak wątpliwości, iż misja Marshalla była kontynuacją tego, co zlecono jego poprzednikowi; fakt ten zresztą został w historiografii dostrzeżony<sup>15</sup>. Obydwaj mieli nie dopuścić do wznowienia walk w Państwie Środka. Obaj też, co nie jest przypadkiem, byli zawodowymi żołnierzami. Mark A. Stoler podkreśla, że „chińska polityka Stanów Zjednoczonych podczas II wojny światowej była wdrażana głównie przez siły zbrojne, w szczególności armię lądową”<sup>16</sup>.

Należy tu zauważyć, że Marshall, w przeciwieństwie do ogromnej większości amerykańskich wojskowych, znał Chiny z autopsji. Jego wiedza była jednak nader specyficzna. Mianowicie od sierpnia 1924 do września 1927 roku dowodził stacjonującym w Tianjinie 15. Pułkiem Piechoty (znanym jako „Old China Regiment”). Był to okres szczytowego zamętu w Państwie Środka, znanego jako „doba warlordów”<sup>17</sup>. Oficer wojsk kolonialnych czuł się w tym egzotycznym świecie jak król („w Chinach można żyć niczym księżę krwi mając żołąd podporucznika”<sup>18</sup>), ale wyniósł z niego przekonanie, że Chiny oznaczają chaos, a cele zmagających się o władzę przywódców są tak samo cyniczne i bezideowe. Triumfującego nad warlordami Czang Kaj-szeka, którego zwycięstwa zresztą nie doczekał, skłonny był przy tym traktować jako ostatniego zwycięskiego kondotiera. W takim mniemaniu jedynie utwierdził

---

<sup>12</sup> Na ten temat por. J. Polit, *Dyplomacja brytyjska, japońska i amerykańska w Chinach, 1895–1949*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLII, 2010, s. 31 i n.

<sup>13</sup> O Hurleyu zob. R.D. Buhite, *Patrick J. Hurley and American Foreign Policy*, Ithaca, NY 1973; D. Lohbeck, *Patrick J. Hurley*, Chicago 1956. D. Kurz-Phelan (*The China Mission: George Marshall's Unfinished War 1945–1947*, New York 2017, s. 11–13) także podśmiewa się z Hurleya za wiarę w możliwość pogodzenia Czanga i Mao, choć bohater (pozytywny) jego książki Marshall przyjechał do Chin w identycznym celu.

<sup>14</sup> Cyt. za: D. Lohbeck, op. cit., s. 423–424.

<sup>15</sup> T.D. Lutze, *The Failure of Mediation: The Hurley and Marshall Missions* [w:] idem, *China's Inevitable Revolution. Rethinking America's Loss to the Communists*, Basingstoke 2007, s. 17–57.

<sup>16</sup> M.A. Stoler, *Why George Marshall? A Biographical Assessment* [w:] MMtoCh, s. 9.

<sup>17</sup> J. Polit, *Wojny chińskich warlordów*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2017.

<sup>18</sup> D. Kurtz-Phelan, op. cit., s. 54.

go przyjaciel, Joseph („Vinegar Joe”) Stilwell, którego, jako władającego językiem chińskim, uczynił w 1941 roku doradcą i szefem sztabu Czanga. „Octowy Józio”, wykreowany przez prasę w USA na militarnego geniusza, był w istocie sprawcą klęsk armii chińskiej w ostatnim okresie wojny. Pod naciskiem Chińczyków Marshall odwołał wreszcie koszmarnego protegowanego, ale zachował w sercu głęboką urazę do Czang Kaj-szeka. Wpływ tych doświadczeń na Marshallowską wizję Republiki Chińskiej uznać trzeba za oczywisty.

Warto napisać *expressis verbis*, iż oficjalny cel, do którego dążył Marshall – pojednanie między KMT a KPCh przez włączenie komunistów do rządu Republiki, a komunistycznej ChALW do armii narodowej – był absurdalny i niemożliwy do osiągnięcia. W Chinach brakowało nie tylko tradycji rządów parlamentarnych, ale też tradycji rządów prawa. Społeczeństwo, straszliwie zresztą zmęczone wojnami, w ogromnej większości nie angażowało się (w myśl zaleceń Konfucjusza) w sprawy polityczne. Obie rywalizujące partie nie traktowały się nawzajem jak rywali uznających ogólne założenia ustrojowe, lecz jako wrogów do zlikwidowania; można wręcz rzec, że stanowiły one dwie armie o odmiennych politycznych programach<sup>19</sup>. W dodatku jedna z nich pozostawała zależna od tradycyjnie wrogiego mocarstwa. Czang Kaj-szek, chociaż daleki od bezstronności, miał najzupełniejszą rację, wskazując w sierpniu 1946 roku (w rocznicę kapitulacji Japonii), że „partia komunistyczna nie jest zwykłą partią”:

Jest to partia dysponująca niezależnymi siłami zbrojnymi, niezależną administracją. Opodatkowuje ludność pod swoją kontrolą i pozostaje poza kontrolą Rządu Narodowego. [...] Nie wolno nam pozwolić na istnienie państwa w państwie ani pozwolić, by w zasięgu armii narodowej operowała obca armia. Musimy dogłębnie zrozumieć problemy, przed którymi stoi nasze państwo, i uświadomić sobie naszą odpowiedzialność<sup>20</sup>.

Przywódca KMT odwoływał się do oczywistych analogii: „nie możemy naśladować Europy Wschodniej czy Jugosławii i tworzyć rządu koalicyjnego pod przykrywką podrabianej demokracji”<sup>21</sup>. Tymczasem Marshall niemal w tym samym czasie przekonywał przywódców Republiki Chińskiej, że konflikt między KMT a KPCh podobny jest do „tego, który zdarza się między republikanami a demokratami” w USA<sup>22</sup>!

Branie na serio tej i wielu innych wypowiedzi mediatora musiałyby postawić pod znakiem zapytania nie tylko jego polityczne kompetencje, ale wręcz inteligencję. Trzeba jednak pamiętać, że oficer z najbliższego otoczenia Marshalla, uważany za nieprzeciętnie zdolnego kapitan John Hart Caughey, napisał o swym szefie

<sup>19</sup> F.W. Houn, *Central Government of China, 1912–1928: An Institutional Study*, Westport 1974, s. 161–174; K. Gawlikowski, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX w. [w:] Chiny. Rozwój państwa i społeczeństwa na przełomie XX i XXI wieku*, ed. K. Tomala, K. Gawlikowski, Warszawa 2002, s. 20–21.

<sup>20</sup> Cyt. za: O.A. Westad, *Decisive Encounters: The Chinese Civil War 1946–1950*, Stanford, CA 2003, s. 46.

<sup>21</sup> Diariusz Czang Kaj-szeka, zapis z 21 XII 1945 r. [w:] D. Kurtz-Phelan, op. cit., s. 52.

<sup>22</sup> Diariusz Koo, 20 V 1946 r., cyt. za: S.G. Caft, *V.K. Wellington Koo and Emergence of Modern China*, Lexington 2004, s. 209.



następująco: „generał uwielbia rozmawiać, ale nie rozmawia o interesach, chyba że to naprawdę konieczne”<sup>23</sup>.

W istocie generał powiełał taktykę swego długoletniego zwierzchnika prezydenta Roosevelta. „FDR”, pozostający pod niewątpliwym urokiem Stalina, przez całą wojnę nie szczędził zgoła nieprawdopodobnych wypowiedzi pod adresem sowieckiego „dżentelmena chrześcijanina”<sup>24</sup>. Naprawdę jednak doskonale zdawał sobie sprawę, że ZSRR to zbrodnicze państwo totalitarne, stanowiące „dyktaturę tak absolutną jak żadna inna dyktatura na świecie”<sup>25</sup>. Mniemał wszakże, iż nie wyklucza to współpracy na gruncie wspólnoty interesów. Także odnośnie do komunistów chińskich prezydent i jego szef sztabu zasypywani byli skrajnie absurdalnymi raportami wysoko skądinąd postawionych ludzi, dowodzących, że podwładni Mao to tylko niezależni od Moskwy, demokratyczni „agrarni reformatorzy”, chcący sprawiedliwiej obdzielić ziemią chińskich chłopów (którym notabene niebawem mieli odebrać wszelkie splechетки gruntu w wyniku kolektywizacji)<sup>26</sup>. Naprawdę jednak już w lecie 1945 roku dział wywiadu wojskowego departamentu wojny USA trafnie konkludował, że „chińscy komuniści są [wyróżnienie w oryginale – J.P.] komunistami. [...] »Demokracja« chińskich komunistów jest demokracją typu sowieckiego. [...] Chiński ruch komunistyczny jest częścią międzynarodowego ruchu komunistycznego, sponsorowanego i kierowanego przez Moskwę”<sup>27</sup>. Już w Chinach znany z pobytu w Yananie oficer wywiadu, pułkownik Ivan Yeaton, meldował Marshallowi, że chiński komunizm to „w czystej formie Marks, Lenin i Mao”, że KPCh pozostaje w stałej łączności z Moskwą, a Sowietci za pomocą pojapońskiej broni tworzą z podwładnych Mao w Mandżurii potężną, milionową armię<sup>28</sup>.

Mediator był więc dobrze poinformowany – a raczej mógłby być. Wszystko bowiem wskazuje, że pogląd na sytuację wyrobił sobie przed przybyciem do Chin. Choć zaliczał się do pracoholików, przed odlotem nie poczynił żadnych studiów i zarządził, by doręczone mu materiały informacyjne nie przekraczały... jednej kartki maszynopisu<sup>29</sup>.

---

<sup>23</sup> *The Marshall Mission to China, 1945–1947: The Letters and Diary of Colonel John Hart Caughey*, ed. R.B. Jeans, Lanham MD 2011, s. 239.

<sup>24</sup> Powodem był naturalnie pobyt Stalina w seminarium. Skądinąd kapitan piechoty morskiej Evans Fordyce Carlson, który jeszcze przed 1941 r. poznał Mao, zapewniał prezydenta, że idee KPCh mają więcej wspólnego z chrześcijaństwem niż z marksizmem. (Por. E.F. Carlson, *Twin Stars of China: A Behind-the-Scenes Story of China's Valiant Struggle for Existence by a U.S. Marine Who Lived and Moved with the People*, New York 1940, passim, np. s. 176, 299).

<sup>25</sup> S. Butler, *Wprowadzenie [w:] Szanowny Panie Stalin. Korespondencja pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Josifem W. Stalinem*, oprac. idem, Warszawa 2007, s. 10. Nb. autorka pochwała taką postawę, dowodzącą skrajnego cynizmu prezydenta.

<sup>26</sup> Por. K.E. Shewmaker, *The "Agrarian Reformer" Myth*, „The China Quarterly” 1968, vol. XXXIV, s. 66–81.

<sup>27</sup> Cyt. za: *The Chinese Communist Movement: A Report of the United States War Department, July 1945*, ed. L. van Slyke, Stanford, CA 1968, s. 258.

<sup>28</sup> I. Yeaton, *Memoir of Col. Ivan D. Yeaton, USA (RET), 1919–1953*, Stanford, CA 1976, s. 132; M. Yu, *OSS in China: Prelude to Cold War*, New Haven–London 1996, s. 253.

<sup>29</sup> L. Mosley, *Marshall: Hero for Our Times*, New York 1982, s. 364, 366.

Należy podkreślić, iż Amerykanów o mediację nikt nie prosił. Narzucili się z nią sami, co niejako z góry stawiało pod znakiem zapytania skuteczność samej misji. Współpracownicy Czanga uważali, że jeśli już potrzebowaliby jakiegoś pośrednika, najlepszym byłby Stalin, i owo twierdzenie, z pozoru zaskakujące, miało za sobą mocne argumenty. Sowiecki dyktator jako jedyny mógłby – gdyby chciał – wymóc posłuszeństwo na chińskich komunistach. Jego mediacja nie prowokowałaby sąsiadów. Gdyby zaś się nie powiodła, całe odium za fiasko spadłoby na Moskwę, a może nawet skonfliktowało ją z Mao<sup>30</sup>. Żadnej z tych zalet Marshall nie posiadał, ale będąc bohaterem wojennym, uosabiał prestiż Stanów Zjednoczonych, które – nie chcąc tego prestiżu narażać – musiały dążyć do tego, by jego misja powiodła się za wszelką cenę.

Czang Kaj-szek, rządzący zrujnowanym krajem i uzależniony od wsparcia USA, które niemal w pojedynkę przeforsowały dla Chin status wielkiego mocarstwa w ONZ, nie mógł jednak odmówić. Chętnie za to (wbrew późniejszym zaprzeczeniom) zgodzili się na mediację komuniści. Abstrahując od faktu, iż KPCh była jeszcze niezdolna do prowadzenia wojny domowej *tout court* (przezbrawanie jej armii w dostarczony przez Sowieców sprzęt dopiero się zaczynało), misja Marshalla dawała im upragnione namaszczenie quasi-międzynarodowe. Zaproszeni przez generała do stołu obrad, uzyskiwali zalegalizowanie swego statusu i ranę „strony w konflikcie”, a nie rebeliantów rozpętujących bratobójczą walkę. „Jeśli KMT odmówi negocjacji – wyjaśniał 26 stycznia 1946 roku Mao – będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za konflikt wynikły na Północnym Wschodzie [tj. w Mandzurii – J.P.]”<sup>31</sup>. Świadomi niedawnego poparcia Marshalla dla Stilwella i niechęci obu tych wojskowych do Czang Kaj-szeka, komuniści nie bez podstaw liczyli też na wyzyskanie owych resentymentów<sup>32</sup>. Rozpoczęcia negocjacji żądał od nich także Stalin, pozostający bezpośrednio po wojnie pod potężnym wrażeniem amerykańskiego monopolu atomowego.

Uderza, że ani razu podczas swej osobliwej misji Marshall nie rozważał tego, co z punktu widzenia interesów jego kraju powinno być oczywiste: zakończenia mediacji i udzielenia pełnego poparcia ekipie sprzymierzonej ze Stanami Zjednoczonymi i rządzącej krajem uważanym za jeden z najbardziej istotnych dla bezpieczeństwa USA. Do dziś wielu badaczy (i to wybitnych) głowi się, dlaczego „prezydent Truman, zamiast wspomagać Czang Kaj-szeka, sojusznika z czasów wojny, wysłał George’a Marshalla, by doprowadził do powstania rządu koalicyjnego, złożonego z narodowców i komunistów”<sup>33</sup>. Przypomnieć wypada, iż skonfliktowani z KMT

<sup>30</sup> [Chen Lifu], *The Storm Clouds Clear Over China: The Memoir of Ch'en Li-fu, 1900–1993*, eds. S.H. Chang, R.H. Myers, Stanford, CA 1994, s.184–185. Por. też: R.H. Myers, *Frustration, Fortitude and Friendship: Chiang Kai-shek's Reactions to Marshall Mission* [w:] MMtoCh, s. 153 i n.

<sup>31</sup> Dyrektywa KC do Biura Północnowschodniego [partii] w sprawie polityki na Północnym Wschodzie [w:] *The Rise of Power of the Chinese Communist Party: Documents and Analysis*, ed. T. Saich, Armonk 1996, s. 1276.

<sup>32</sup> He Di, *Mao Zedong and the Marshall Mission* [w:] MMtoCh, s. 180–181, a także: 175–176.

<sup>33</sup> F. Dikötter, *Tragedia wyzwolenia. Historia rewolucji chińskiej 1945–1957*, tłum. B. Gadońska, Wołowiec 2016, s. 38.



komuniści reprezentowali nie tylko rozwiązania ustrojowe jaskrawo sprzeczne z modelem amerykańskim. Byli też sojusznikami Stalina, w sposób oczywisty głównego potencjalnego adwersarza Stanów Zjednoczonych. Poza KMT i KPCh nie było zaś w Chinach żadnej liczącej się siły politycznej. Entuzjaści Marshalla (i on sam) usiłowali potem zmać ten obraz, poświęcając niewspółmiernie dużo miejsca tak zwanej „trzeciej sile”, kanapowym inteligenckim partiom sprzeciwiającym się dyktaturze KMT i skłonny z tego powodu taktycznie współpracować z komunistami<sup>34</sup>. „Wszystko to byli cywile [...], a od czasu upadku dynastii mandżurskiej w 1911 roku wszelka realna władza w Chinach leżała w rękach wojskowych”<sup>35</sup>. Innymi słowy, alternatywą dla autorytarnego, ale nie totalitarnego KMT mogli być w Chinach tylko totalitarni komuniści. Zresztą sami przywódcy „trzeciej siły” nie pojmowali strategii mediatora.

Bez względu na to, jak dobrze Marshall może rozumieć Chińczyków, jest on mimo wszystko Amerykaninem reprezentującym amerykański punkt widzenia, w jakimś sensie odizolowanym od tutejszej sytuacji – wywodził jeden z nich, Chu Anping. – Liberalne elementy [w Chinach – J.P.] z trudem formują się tutaj w silne organizacje i są powody ku temu<sup>36</sup>.

Z perspektywy czasu zdumiewa, jak Marshall mógł w ogóle wierzyć, iż będąc przedstawicielem mocarstwa mającego rozliczne zobowiązania wobec rządu Republiki Chińskiej, może być uważany przez wrogów tegoż rządu za bezstronnego arbitra<sup>37</sup>. Bardziej jednak zdumiewa co innego.

Generał Marshall najwidoczniej nigdy nie wyobrażał sobie rezultatów jego trzynastomiesięcznej chińskiej misji jako doniosłych dla przyszłości Stanów Zjednoczonych. Nie ma przesłanek, iż rozumiał, że nie jest światłym misjonarzem, z czystej życzliwości niosącym pokój zagrożonemu krajowi, ale przedstawicielem Stanów Zjednoczonych, których bezpieczeństwo w znacznej mierze zależy od wyniku wojny domowej między zaprzyjaźnionym [z USA – J.P.] rządem a satelitami Stalina<sup>38</sup>.

Ale czy naprawdę nie rozumiał?

Wspomniany już oficer wywiadu płk Yeaton przekazał fascynującą relację, rzucającą światło na sposób myślenia Marshalla. W czerwcu 1946 roku mediator zaofiarował Zhou Enlaiowi własny samolot, by ten pomógł wymusić zawieszenie broni w Mandżurii (o tym będzie jeszcze mowa). Wracając do Nankinu, komunistyczny

---

<sup>34</sup> Por. R.B. Jeans, *Last Chance for Peace: Zhang Junmai (Carsun Chang) and Third-Party Mediation in the Chinese Civil War, October 1946* [w:] MMtoCh, s. 293–326. Partie „trzeciej siły” powitały mediację Marshalla wręcz z entuzjazmem. Jednocześnie premier Chin Song Ziwen informował mediatora, że żadna z owych partii nie ma 10 000 członków.

<sup>35</sup> D.G. Gillin, *Falsifying China's History: The Case of Stirling Seagrave's The Soong Dynasty*, Stanford, CA 1986, s. 18.

<sup>36</sup> S. Pepper, *Civil War in China: The Political Struggle, 1945–1949*, Lanham 1999, s. 191. Renomowana monografia Pepper daje stereotypowy obraz chińskiej wojny domowej: czynnik sowiecki jest w niej niemal pominięty, a narracja – nawet biorąc pod uwagę zawężenie spojrzenia do spraw sygnalizowanych w podtytuł – *de facto* abstrahuje od walki zbrojnej, jakby dotyczyła kampanii wyborczej w demokratycznym państwie.

<sup>37</sup> Podkreśla to choćby Lucien Bianco (*Les Origines de la révolution chinoise*, Paris 1967, s. 284).

<sup>38</sup> F. Utley, *The China Story*, London 1951, s. 18. Utley, urodzona w Londynie socjalistyczna aktywistka, po namiętnym romansie z komunizmem stała się zagorzałą przeciwniczką Stalina i Mao.

negocjator zgubił supertajny notatnik, zawierający między innymi nazwisko i kody dostępu do Xiong Xiangui, bodaj najcenniejszego komunistycznego „kreta” wewnątrz ścisłego kierownictwa wojskowego KMT. Xiong wręcz współkształtował strategię nacjonalistów: Mao potem porównywał jego wartość do całej armii. Struchlały Zhou zawiadomił zwierzchnika, iż gotów jest ponieść całkowitą odpowiedzialność. Niemniej 9 czerwca Marshall poprzez osobistego adiutanta odesłał mu ów starannie opakowany *top secret packet* (z zaznaczeniem, że wręczyć go można tylko do rąk własnych Zhou). Ten, głęboko przekonany, że mediator ujawnił zawartość notatnika Czang Kaj-szekowi, jeszcze długo przeżywał istne katusze: Xionga wyeksponowano wprawdzie za granicę „na studia”, ale przecież nie można było wycofać pozostałych „kretów”! Lecz Marshall, jeśli nawet skopiował notatki, nie ujawnił ich Czangowi, agenci stali się zaś architektami katastrof KMT, z największą w dobie operacji Huai-Hai w 1948 roku<sup>39</sup>.

Choć artykuł naukowy milcząco zakłada znajomość pewnych podstawowych faktów, niedopowiedzenia odnośnie do chińskiej wojny domowej usprawiedliwiają, być może, przypomnienie pewnego truizmu. Otóż reżim z pomocą Stalina narzucony Chinom przez Mao Zedonga był nie tylko reżimem obiektywnie złym, totalitarnym i krwiożerczym, który próbki swego okrucieństwa zaprezentował już do 1945 roku na terenie tak zwanych „stref wyzwolonych”, a dla Państwa Środka miał się stać wieloaspektową katastrofą<sup>40</sup>. Był także pod każdym względem gorszy od dotychczasowego reżimu kuomintangowskiego, mimo wszelkich grzechów tego ostatniego. Niemniej „można zaobserwować jakąś zdumiewającą niechęć do porównywania represji policyjnych i skorumpowania rządu kuomintangowskiego Czanga z reżimem komunistycznym, jaki nastął potem”, aczkolwiek „represyjność i skorumpowanie ustanowionego przez komunistów reżimu przekraczały wszystko, co kiedykolwiek piętnowali krytycy nacjonalistów”<sup>41</sup>.

Marshall i jego zwolennicy jeszcze w czasie trwania misji w Chinach kontrowali ów zarzut dwojako: z jednej strony demaskowaniem brutalnej natury ekipy KMT i jakoby niegodnego z tego powodu wsparcia ze strony demokratycznego mocarstwa, a z drugiej strony kwestionowaniem zależności komunistów chińskich od Moskwy. Pierwsza sprawa nie zasługuje na poważną polemikę; dość rzecz, iż sam Marshall zaraz po powrocie do Waszyngtonu zaangażował się w forsowne wspieranie przeciw komunistom rządów Grecji i Turcji, choć oba (a zwłaszcza ostatni) raczej nie zdałyby „testu na demokrację”. Argument numer dwa zdobył natomiast pewne

<sup>39</sup> M. Yu, op. cit., s. 254. O roli Xionga w zwycięstwie komunistów: B. Barnouin, Yu Changgen, *Zhou Enlai: A Political Life*, Hong Kong 2006, s. 109.

<sup>40</sup> Por. F. Dikötter, *Wielki Głód. Tragiczne skutki polityki Mao*, tłum. B. Gadońska, Wołowiec 2013; Yang Jishen, *Tombstone: The Great Chinese Famine, 1958–1962*, New York 2012 (autor na s. 22 określa totalitaryzm maoistowski jako „the most backward, barbaric, and inhumane of all systems existing in modern world”).

<sup>41</sup> G.L. Weinberg, *Wizje zwycięstwa. Nadzieje ośmiu przywódców z czasu drugiej wojny światowej*, tłum. R. Dymek, Warszawa 2007, s. 117, 253. Przyznanie (częściowo nawet w ChRL), że reżim maoistowski miał zbrodniczy charakter, nie zmieniło opinii anglosaskich badaczy odnośnie do sensu jego zmagania z KMT, podobnie jak zdemaskowanie zbrodniczego charakteru reżimu Stalina nie odwiezło tychże badaczy od przekonania, że rząd RP w latach 1933–1945 miał obowiązek porozumieć się z ZSRR.

uznanie z powodu późniejszego konfliktu chińsko-sowieckiego, aczkolwiek jego pełnego ujawnienia niefortunny mediator już nie dożył (zmarł 16 października 1959 r.). W rzeczywistości ów sposób myślenia jest skrajnie ahistoryczny i absurdalny. W jego świetle, zważywszy na konflikt jugosłowiańsko-sowiecki, można by równie dobrze kwestionować ówczesną zależność Tito od Stalina, choć jugosłowiański marszałek był w latach 1945–1948 bodaj najbardziej antyamerykańskim i ostentacyjnie wiernym Moskwie przywódcą Europy Wschodniej. Mimo zaślepienia wielu historyków, widzących w podwładnych Mao nie tyle komunistów, ile swoistych nacjonalistów, nie ma dziś cienia wątpliwości, że „to nie chiński nacjonalizm, ale »proletariacki internacjonalizm« ukształtował relacje KPCh z Moskwą”, a „sojusz chińsko-sowiecki z 1950 roku [...] był kontynuacją sojuszu między KPCh a Moskwą istniejącego od narodzin KPCh w 1921 r.”<sup>42</sup> Pozostaje jednak faktem, że mediator już w jednej z pierwszych rozmów z Czang Kaj-szekiem oznajmił z powagą, iż „jest rzeczą niezmiernie istotną ustalenie [*sic!*], czy rząd sowiecki jest w kontakcie z Komunistyczną Partią Chin oraz czy jej doradza”<sup>43</sup>. Mówił to, choć podczas jego gorącego przyjęcia w Yananie (w marcu 1946 r.) sowieccy „doradcy” przy KPCh znajdowali się w witającym generała tłumie. Zapewne ich nie dostrzegł, ale jako doświadczony wojskowy musiał wiedzieć o rozszyfrowywanych przez kryptologów armii USA depeszach krążących między Yananem a Moskwą. Mimo to podczas swej misji dawał wyraz wierze w niezależność KPCh od Moskwy, doprowadzając tym Czanga niemal do szału<sup>44</sup>. (Chiński przywódca wiarę mediatora w kompromis z komunistami określił jako *yuanmu qiuyu*, czyli „łapanie ryb na drzewie”<sup>45</sup>). Długo po powrocie do USA, w lutym 1948 roku, gdy podwładni Mao zalali już całe Chiny Północne, Marshall przekonywał Kongres: „Nie mamy żadnych konkretnych dowodów, że w Chinach [armia komunistyczna – J.P.] jest wspierana przez komunistów z zewnątrz”<sup>46</sup>.

Postawę Marshalla tłumaczono potem jego nieuleczalną naiwnością. Wskazywano, że w Chinach „jedyną postacią, której wysłuchiwał, był Zhou [Enlai]”<sup>47</sup>. Najbardziej giętki członek orszaku Mao rzeczywiście odgrywał na użytek mediatora rolę swego życia. „Odrzućcie staromodne i przestarzałe metody pracy! – wzywał na początku rozmów. – Polegajcie na ludzie, stwórzcie rząd, który jest prawdziwie ludowy, przez lud i dla ludu!” Do proponujących pośrednictwo przedstawicieli „trzeciej siły” apelował: „Prześciancie! Mam zranione serce! Czyż Kuomintang nie dość długo nas prześladował?”<sup>48</sup>. Marshall był pod wrażeniem, już w lutym oznajmił: „Komuniści

<sup>42</sup> M. Sheng, *A Triumph of Internationalism: CCP-Moscow Relations before 1949*, „Diplomatic History” 1997, vol. XXI, no. 1, s. 95–96.

<sup>43</sup> Marshall do Trumana, 23 XII 1945 r., *Foreign Relations of the United States 1945* [dalej: FRUS], vol. VII: *The Far East, China*, Washington 1969, s. 815.

<sup>44</sup> Por. G.H. Chang, *Friends and Enemies: The United States, China and the Soviet Union, 1948–1972*, Stanford, CA 1990, s. 11; J. Polit, *Pod wiatr: Czang Kaj-szek, 1887–1949*, Kraków 2008, s. 544, 547–548, 552.

<sup>45</sup> R.H. Myers, op. cit., s. 163 (wpis z dziennika Czanga z 6 XI 1946 r.).

<sup>46</sup> Cyt. za: T. Tsou, *America's Failure in China, 1941–1950*, Chicago 1963, s. 368.

<sup>47</sup> I. Yeaton, op. cit., s. 132.

<sup>48</sup> Cyt. za: D. Wilson, *Zhou Enlai: A Biography*, New York 1984, s. 168, 171. Nawiasem mówiąc, sekretarz i tłumacz Zhou zanotował jego pierwsze wrażenie po spotkaniu z mediatorem: „ten człowiek przypomina mi Stilwella” (Zhang Baijia, *Zhou Enlai and the Marshall Mission* [w:] MMtoCh, s. 219).

negocjują, mając czystsze ręce niż rząd<sup>49</sup>, tym bardziej że Zhou aż do zerwania rokowań powtarzał: „Nadal ogromnie pana szanuję”<sup>50</sup>. Czy jednak aktorskie chwytły człowieka, o którym mówiono, że „miał talent do wypowiedzania bezczelnych kłamstw z wręcz anielską słodyczą”<sup>51</sup>, mogły naprawdę omamić polityka, który uprzednio twardo negocjował ze Stalinem, a potem powstrzymywał go w Berlinie i całej Europie Zachodniej?

Postawa mediatora ukaże się jednak w zupełnie innym świetle, gdy spojrzymy na nią pod kątem faktycznego celu jego misji. Jak już wspomniano, założenie, że miała ona doprowadzić do przemiany autorytarystów i totalitarystów we wzorowych demokratów i do stworzenia przez nich rządu koalicyjnego, kazałoby wątpić w poczytalność nie tylko Marshalla, ale i Trumana. Za najważniejsze uważano jednak uniknięcie militarne i polityczne zaangażowania USA w kontynentalnych Chinach (czego zresztą Marshall i jego ówczesny prezydent unikali, jak mogli, także w czasie II wojny światowej). Wobec wagi, jaką do sytuacji w tym kraju przywiązywała amerykańska opinia publiczna, było to możliwe tylko poprzez wykazanie, że odpowiedzialność za dramatyczną sytuację w Państwie Środka ponosi Kuomintang. Cel ten został osiągnięty niemal w stu procentach.

Od początku misji Marshalla było jasne (już o tym wspominałem), że aby uniknąć porażki i tym samym nie stracić twarzy, musi on naciskać na negocjujące strony. Ponieważ zaś komuniści znajdowali się poza amerykańskim zasięgiem, obiektem tej presji mógł się stać tylko Kuomintang<sup>52</sup>. W rzeczy samej, mimo kurtuazyjnych ukłonów wobec „generalissimusa Czanga”<sup>53</sup> i jego pięknej oraz mówiącej płynnie po angielsku żony, mediator właściwie od początku wskazywał, iż chińska pierwsza para „zawsze zwraca się o radę do reakcyjnych lub konserwatywnych elementów”<sup>54</sup>. Rola owych „reakcjonistów” stawała się coraz mroczniejsza z każdą depeszą Marshalla, obnażającą bezlitośnie (o co nie było trudno) widoczne gołym okiem plagi wyniszczonych wojną Chin: chaos, przepaść między biednymi i bogatymi, korupcję i brutalność. Króciutko wizytowany, wypolerowany na potiomkinowski wzór Yanan wydawał się, przynajmniej w raportach słanych do Waszyngtonu, wręcz antytezą owej mizerności. Mediator, informujący o tym kontraście opinię publiczną ojczystego kraju, jednocześnie wskazywał na niewielkie osiągnięcia władz Republiki Chińskiej w budowaniu demokracji i rządu zgody narodowej. Środkiem do celu był swoisty szantaż. W rzeczy samej „Marshallowska strategia negocjacyjna zakładała szerzej nieupubliczniane wycofanie pomocy gospodarczej dla Czang Kaj-szeka w celu

<sup>49</sup> *The Papers of George Catlett Marshall* [dalej: PGCM], vol. V: *The Finest Soldier*, Baltimore, MD 2003, s. 755–756.

<sup>50</sup> Cyt. za: D. Kurtz-Phelan, op. cit., s. 288. Por. też: Zhang Baijia, op. cit., s. 219.

<sup>51</sup> S. Leys, *Zhou Enlai ou le sillage d'une barque vide* [w:] idem, *Essais sur la Chine*, Paris 2002, s. 773.

<sup>52</sup> W.T. Bullitt, *How We Won the War and Lost the Peace*, part II, „Life”, 6 IX 1948 r., s. 98. Bullitt, były ambasador w Moskwie (1933–1936), był osobą nader kompetentną w ocenie komunistów.

<sup>53</sup> W istocie Czang Kaj-szek nie nosił nigdy tytułu generalissimusa (chiń. *Da Yuanshuai*); nieświadomości realiów Anglosasi przekładali tak jego czysto polityczny tytuł Przewodniczącego Rady Wojskowej.

<sup>54</sup> PGCM, vol. V, s. 763.

zmuszenia generalissimusa do negocjacji z komunistami<sup>55</sup>. Amerykański generał dawał gospodarzom do zrozumienia, że „przybył do Chin, aby rozkazywać Chińskiej Partii Nacjonalistycznej, i zapowiadał sukces swej misji mediacyjnej w wypadku zgody chińskich nacjonalistów [na ów dyktat – J.P.]”<sup>56</sup>.

Sformułowania Marshalla o „reakcjonistach” warte są refleksji. W USA określało tak często arystokratyczne, konserwatywne reżimy w Europie, zwykle katolickiej proveniencji, na przykład rząd generała Franco. W warunkach chińskich (gdzie notabene monarchię obalił właśnie KMT) takie porównania oczywiście nie miały sensu. Jeśli za „reakcjonistów” w Państwie Środka uznać wszelkich przeciwników demokracji w amerykańskim stylu, to czołową siłą „reakcyjną” musiałaby tu być KPCh, otwarcie zapowiadająca stworzenie systemu jednopartyjnego. Tymczasem program nacjonalistów (zresztą zrealizowany na Tajwanie) zapowiadał nastanie demokracji po przejściowej partyjnej „kurateli”. Oczywiście w komunistycznej nowomowie do „reakcjonistów” zaliczali się wszyscy niekomuniści: w takim razie jednak skończonym reakcjonistą byli także sam Marshall i jego zwierzchnik Truman.

Wgląd w korespondencję mediatora wyjaśnia, o kogo mu chodziło. Oto generał „odczuwał, że głównym przeciwnikiem jego wysiłków w Chinach jest człowiek, o którym często słyszał, ale nie widział prawie nigdy: Chen Lifu, który ze swoim starszym bratem przewodził ultraprawicowej klice CC, potężnej w Kuomintangu”<sup>57</sup>. Dodajmy, iż Marshall nie widywał Chena z własnej woli: już podczas powitalnego bankietu Czang Kaj-szek przedstawił mu wspomnianego dygnitarza, a także dwóch innych (Wu Dichenga, członka władz KMT, oraz zawiadującego obroną Wang Zhonghua), zalecając kontakt z nimi odnośnie do spraw politycznych, partyjnych i wojskowych. Amerykanin jednak nigdy nawet nie zadzwonił do któregokolwiek z nich, a z Chenem rozmawiał tylko raz, a do tego późno, zresztą z wyraźnej inicjatywy Czang Kaj-szeka. Chen Lifu wyjaśnił wówczas (w dobrej angielszczyźnie), że był przeciwny mediacji i uważał ją za nonsens oraz że w deklaracjach Zhou Enlaia nie ma słowa prawdy<sup>58</sup>. Rozmowa, jak się zdaje, tylko utwierdziła generała w przekonaniu o własnej słuszności.

Poczynania Marshalla okazały się skuteczne, aczkolwiek bynajmniej nie w wygaszaniu ognisk wojny domowej. Nie ma tu miejsca na ich bliższą charakterystykę. Zasygnalizujemy jedynie, że porozumienie o zawieszeniu broni, podpisane już 13 stycznia 1946 roku, określone zostało jako coś „co nawet cynicy nazwali cudem”<sup>59</sup>. W rzeczywistości nie wiodło ono ku niczemu konkretnemu, czyniło jednak z komunistów pełnoprawnych współbudowniczych „Nowych Chin”. Jednocześnie w Mandżurii Sowietci przekształcali na poły partyzancką armię Mao w siłę uderzeniową

---

<sup>55</sup> E.S. Wehrle, *Marshall in China: The Colonel's Stories* [w:] MMtoCh, s. 16. Potwierdza to Odd Arne Westad: „Marshall's main strategy was to push the Generalissimo to halt his offensives by threats of ending all U.S. aid to his regime” (O.A. Westad, *Decisive Encounters...*, s. 50).

<sup>56</sup> L. Li, [recenzja z: *George C. Marshall Mediation Mission to China: December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998], „The China Journal” 1999, vol. XLII, s. 203.

<sup>57</sup> F.C. Pogue, *George C. Marshall: Statesman 1946–1959*, New York 1987, s. 82.

<sup>58</sup> [Chen Lifu], op. cit., s. 184–188.

<sup>59</sup> D. Kurtz-Phelan, op. cit., s. 2.

co najmniej równą rządowej. Marshall wykazywał ograniczony optymizm, czynił widoki na zwołanie konstytuanty, pozował do zdjęć z Zhou Enlaiem i razem z nim wychodził naprzeciw nadziejom małych partii centrowych, dla których nie egzotyczna, operująca w interiorze KPCh, ale wszechobecny KMT jawił się jako główny przeciwnik. 4–5 marca odwiedził (jak już wspomniałem) Yanan, poznając samego przywódcę komunistów. Amerykanin stwierdził: „[Mao – J.P.] nie okazywał żadnych oznak urazy i dał mi wszelkie zapewnienia o swej współpracy”<sup>60</sup>. 11 marca jako niemal triumfator opuścił Chiny, wyjeżdżając „czasowo” do USA<sup>61</sup>. Jako oficjalny powód podano dopilnowanie istotnych umów handlowych. Czy jednak wojskowy, bez żadnego wykształcenia ekonomicznego, był do tego naprawdę niezbędny?

Wyjazd Marshalla zbiegł się z wycofaniem z Mandżurii trzonu sowieckiej armii (pozostawiła ona jednak potężne garnizony w Harbinie i Dalianie, kontrolując też główne arterie kolejowe). Miasta przekazano uzbrojonym zawczasu wojskom komunistów, które stawiały zaciekle opór chcącym je przejąć elitarnym oddziałom rządowym. Te ostatnie, po ciężkich walkach, zepchnęły jednak adwersarzy niemal pod granicę sowiecką i zapewne odrzuciłyby je poza nią. Z mandżurskiej Dunkierki wyciągnął jednak Mao powracający generał Marshall. Oburzony, że rozpada się most do projektowanego rządu koalicyjnego, 31 maja wystosował do Czanga telegram w nader jednoznacznym tonie:

Wobec ciągłego posuwania się naprzód wojsk rządowych w Mandżurii muszę [...] powtórzyć, iż [...] osiągnięty został punkt, w którym uczciwość mojego stanowiska otwarcie staje pod poważnym znakiem zapytania. Dlatego proszę Pana po raz kolejny o natychmiastowe wydanie rozkazu wstrzymującego natarcie, ataki lub pościg dokonywane przez wojska rządowe<sup>62</sup>.

Wydawcy papierów Marshalla określili potem owo wymuszone przez niego drugie zawieszenie broni jako „wielkie zwycięstwo”<sup>63</sup>. Nie dodali, iż było to wielkie zwycięstwo także dla chińskich komunistów.

Według opinii zapewne nie wszystkich, ale nader kompetentnych autorów, „w celu zyskania pewności, że nacjonaliści zastosują się do amerykańskich życzeń, Marshall zapoczątkował działania, które w sposób oczywisty zmieniły militarny bilans”<sup>64</sup>. Rzecz nie polegała po prostu na tym, iż – wedle tej opinii – narzucony rozejm unicestwił najlepszą szansę Czanga na triumf, gdyż przywódcy KMT, gdyby kontynuował atak, „udałoby się co najmniej uniemożliwić czerwonym założenie dużej i bezpiecznej bazy przy sowieckiej granicy, z liniami kolejowymi do Rosji, które umożliwiły

<sup>60</sup> Marshall do Trumana, 6 III 1946 r., FRUS 1946, vol. IX: *The Far East: China*, Washington 1972, s. 510.

<sup>61</sup> Są głosy, że Truman postrzegał wówczas misję jako wielki sukces, co świadczyłoby o nim fatalnie (E.S. Wehrle, op. cit., s. 17). Można w to wątpić, ale jeśli nawet, potwierdzałoby to, że celem przedsięwzięcia było nade wszystko uniknięcie zaangażowania USA w Chinach.

<sup>62</sup> Marshall do Czang Kaj-szeka, 31 V 1946 r., FRUS 1946, vol. IX, s. 926; por. też USRCh, s. 156–157.

<sup>63</sup> PGCM, vol. V, tytuł rozdziału na s. 139 (*A Great Victory*).

<sup>64</sup> L. Li, op. cit., s. 204.



sprowadzanie ciężkiej broni”<sup>65</sup>. Nie chodziło nawet o to, że „był to punkt zwrotny w wojnie, punkt, od którego – jak to dzisiaj widać – KMT zaczął słabnąć i ostatecznie przegrał wojnę”<sup>66</sup>. Istotne było to, iż odtąd Waszyngton zadawał prestiżowi Czang Kaj-szeka kolejne ciosy, ustawiając go w roli głównego winowajcy eskalacji wojny domowej. 10 sierpnia Truman w powszechnie znanym orędziu ostrzegł swego chińskiego kolegę: „Jeśli wkrótce nie nadejdzie przekonujący dowód, że został osiągnięty przekonujący postęp odnośnie do rozwiązania chińskich wewnętrznych problemów, należy oczekiwać, że amerykańska opinia publiczna nie będzie kontynuowała swego wielkodusznego stosunku wobec Pańskiego narodu”<sup>67</sup>. Wreszcie, 18 sierpnia, zadano cios w dziedzinie znacznie dotkliwszej niż prestiż. Nałożono embargo na przywóz broni i amunicji z USA do Chin. Formalnie nawiązywało ono do takich humanitarnych zakazów subsydiowania walczących, jak międzynarodowe embargo na Chiny doby warlordów z 1919 roku i amerykańskie z czasu wojny włosko-etiopskiej w latach 1935–1936. W istocie przypominało ono rozporządzenie zabraniające bogatym i biednym spania na ulicy. Podczas gdy komuniści bezkarnie czerpali zaopatrzenie z mandżurskiego i sowieckiego sezamu, Kuomintang ograniczony został do swych rezerw i arsenałów.

Embargo, którego znaczenie strona amerykańska usiłowała potem pomniejszać<sup>68</sup>, okazało się jednym z decydujących powodów klęski armii KMT. Wbrew pokutującym do dziś stereotypom, nie była ona ani lepiej uzbrojona, ani nawet znacząco liczniejsza od armii komunistycznej<sup>69</sup>. Ponieważ jej najnowocześniejsze jednostki (w tym całe nieduże lotnictwo) zostały wyposażone w amerykańską broń, KMT czekała katastrofa, gdyby nie odniósł szybkiego i efektownego zwycięstwa nad przeciwnikiem<sup>70</sup>. Rzekomo olbrzymie dostawy ze Stanów Zjednoczonych – jeszcze jed-

---

<sup>65</sup> J. Chang, J. Halliday, *Mao*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2007, s. 297. Lista autorów uważających, że Marshall ocalił wówczas komunistów od katastrofy, jest długa. Przytoczmy choćby niektórych: M.-L. Näth, *La guerre civile, (1945–1949)* [w:] *La Chine au XXe siècle*, vol. I, eds. M.C. Bergère, L. Bianco, J. Domes, Paris 1989, s. 223; H.M. Vinacke, *The United States and the Far East, 1945–1951*, Stanford 1952, s. 47–48; A. Waldron, *China without Tears: If Chiang Kai-shek Hadn't Gambled in 1946* [w:] *What If? The World's Foremost Military Historians Imagine What Might Have Been*, ed. R. Cowley, Berkeley 2000, s. 386; F. Dikötter, *Tragedia wyzwolenia...*, s. 38–39; D.G. Gillin, op. cit., s. 3; J. Taylor, *Generalissimo: Chiang Kai-shek and the Struggle for Modern China*, Cambridge, MA 2009, s. 353–354.

<sup>66</sup> D. Lary, *China's Civil War: A Social History*, Cambridge, MA 2015, s. 62 (w oryginale: GMD).

<sup>67</sup> Truman do Czang Kaj-szeka, 10 VIII 1946 r., USRCh, s. 652; cyt. także w: H. Truman, *Memoirs*, vol. I: *Year of Decision*, Garden City, NY 1955, s. 82–83.

<sup>68</sup> 28 IX 1948 r. szef Biura ds. Dalekowschodnich Departamentu Stanu tłumaczył: „his so-called arms embargo was not [...] a form of pressure against the Nationalists, but rather it was a logical corollary to the truce agreement”. Zob. <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1948v07/d373> [dostęp: 14 IV 2021 r.]. Niestety ów „truce agreement” nie był przestrzegany ani przez Mao, ani przez Stalina, wobec czego embargo uderzało tylko w Czang Kaj-szeka.

<sup>69</sup> J. Polit, *Pozornie asymetryczna wojna symetryczna. Chińska wojna domowa 1946–1949*, „ZNUJ. Prace Historyczne” 2016, nr 143, z. 4, s. 792–794.

<sup>70</sup> Apologeci Marshalla wskazywali potem, że przewidział on wszystko, ostrzegając, iż rządowa ofensywa w Mandżurii uruchomi „a chain of events which were almost competely disastrous in their effect on the situation” (Marshall do Trumana, 22 V 1946 r., FRUS 1946, vol. IX, s. 881). Było to

na historiograficzna legenda – albo składały się z dóbr niezwiązanych bezpośrednio z prowadzeniem wojny (te dotarły zwykle przed embargiem<sup>71</sup>), albo – zamówione po jego odblokowaniu w maju 1947 roku – przyjechały do Chin dopiero pod koniec 1948 roku, gdy niemal wszystko było już stracone. Stąd oskarżenia, że „generał Marshall zastosował embargo na dostawy uzbrojenia jako formę presji wobec nacjonalistów – co było krokiem równie niszczącym dla bezpieczeństwa USA jak bezpośrednio dla bezpieczeństwa Chin”<sup>72</sup>.

Owa krytyka mediacji nie pojawiła się bynajmniej *post factum*.

Moralnie Czang Kaj-szek wydaje się jednym z bardzo niewielu mężów stanu dążących serio do celu, w imię którego podjął walkę – pisał jeszcze w czasie pobytu generała w Chinach podzielający argumentację wielu innych mieszkańców USA pułkownik Ignacy Matuszewski. – [...]. Oficjalne marzenia Departamentu Stanu o „pogodzeniu” sowieckich agentów z patriotami w Chinach, program uczynienia z Czang Kaj-szeka chińskiego Mikołajczyka – to brukowanie piekła. [...] Czang Kaj-szekowi trzeba pomóc. Wystarczy pomoc w sprzęcie, broni, żywności, surowcach. Jeśli udzielono Anglii kredytów, by wzmocnić szaniec zasłaniający Amerykę od wschodu – trzeba dać materiał Chinom niepodległym, by zasłonić Amerykę od zachodu. [...] Stalin oświadczył wyraźnie Ameryce, że ma trzymać „hand off” od Chin. Sowiety żądają właściwie blokady Chin przez Stany Zjednoczone, zupełnego embarga na sprzęt dla Czang Kaj-szeka. Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych ugnie się przed tym rozkazem – sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu i w Azji, i w Europie<sup>73</sup>.

Przeciwnicy Marshalla, zwłaszcza po tak zwanej „utracie Chin” przez USA, uczynili z niego niemal zakapturzonego stronnika Stalina i Mao, co potem do absurdu doprowadził senator McCarthy<sup>74</sup>. Nic dziwnego, że obrońcy generała – ostatnio i Kurtz-Phelan – bez trudu i niemal z lubością odparli owe zarzuty, wskazując, jakim nonsensem jest przypisywanie takich poglądów ideowemu konserwatystcie, współtwórcy doktryny Trumana i twórcy sławnego antysowieckiego planu pomocy dla Europy Zachodniej<sup>75</sup>. Rzecz w tym jednak, że owa polemika całkowicie ignoruje istotę problemu. Żaden autor oskarżający brytyjskich „dżentelmenów z Monachium” nie wyjaśniał ich postawy tym, iż Neville Chamberlain i Halifax byli ukrytymi sympatykami niemieckiej rewolucji narodowosocjalistycznej. Brytyjczy torysi bez cienia

---

samospełniające się prorocтво – ofensywa chybiła celu, gdyż mediator wstrzymał ją u progu powodzenia, a potem nałożył na jedną ze stron embargo uniemożliwiające skuteczne prowadzenie wojny.

<sup>71</sup> Najwyższa z kwot przyznanych Chinom przed embargiem (335 mln dolarów.) przeznaczona była na ewakuację do Japonii jeńców z byłej Armii Cesarskiej.

<sup>72</sup> W.Ch. Bullitt, *How We Won the War and Lost the Peace*, s. 98.

<sup>73</sup> I. Matuszewski, *Brukowanie piekła* [w:] idem, *O Polskę całą, wielką i wolną. Pisma wybrane*, t. II: 1943–1946, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019, s. 1076–1077 (artykuł wydrukowano w „Dzienniku Polskim” 29–30 VII 1946 r. – czyli właśnie wtedy, gdy w Białym Domu podejmowano decyzje o embargu).

<sup>74</sup> Klasykiem maccartystowskiej argumentacji odnośnie do Marshalla miał być przede wszystkim Anthony Kubek, (*How the Far East was Lost: American Policy and the Creation of Communist China, 1941–1963*, Chicago 1963). Jego pamflet polityczny nawet nie udawał obiektywizmu, ale nie wszystkie argumenty z tej pracy są chybione.

<sup>75</sup> Wywiad Richarda N. Haasa z Danielem Kurtz-Phelanem, 17 IV 2018 r., <https://www.cfr.org/event/china-mission-george-marshalls-unfinished-war-1945-1947> [dostęp: 13 IV 2021 r.]; F.A. Pogue, *George C. Marshall: Statesman*, s. 498–490 i 496–497.

wątpliwości się nią brzydzili. Chcąc uniknąć wojskowego zaangażowania na kontynencie, popełniali jednak fatalny błąd polityczny, choć parę miesięcy później – dokładnie jak potem Marshall – zdecydowanie zmienili swoją strategię.

Mediacja zakończyła się fiaskiem i zapewne Marshall boleśnie przeżywał fakt, że obie skonfliktowane w Chinach siły uznały jego usługi za niepożądane. Zazwyczaj jednak zapomina się, iż Biały Dom oceniał ów rezultat zupełnie inaczej. 21 stycznia 1947 roku Marshall został mianowany sekretarzem stanu (notabene jako pierwszy wojskowy w dziejach), a więc otrzymał stanowisko uważane powszechnie za pierwsze po prezydencie. Twierdzenie, że nominacja ta miała przykryć chińskie niepowodzenie USA, umożliwiając im (i generałowi) „zachowanie twarzy”<sup>76</sup>, zupełnie nie przekonuje. By osiągnąć taki cel, wystarczyło uhonorować Marshalla bardzo wysokim odznaczeniem lub powierzyć mu zaszczytne, ale czysto synekuralne stanowisko. Należy dodać, że podczas swej jakże energicznej działalności w roli szefa dyplomacji Marshall nieugięcie kontynuował swą politykę chińską z czasów mediacji. Najpierw (acz dyskretnie) blokował dostarczanie broni Czang Kaj-szekowi, gdy zaś zdominowany przez republikanów Kongres uchylił embargo, starał się, by zamówione dostawy nie dotarły na czas do Chin. Robił to skutecznie: „żadne z pozycji w 125-milionowym kredycie pomocy wojskowej nie osiągnęły Chin, zanim decydujące bitwy nie zostały stoczone i przegrane”<sup>77</sup>. Mało tego, nadal twardo utrzymywał, że warunkiem zmiany tego kursu jest utworzenie przez Czanga rządu koalicyjnego. Czynił to przez cały 1947 i 1948 rok, kiedy to los partii, które z błogosławieństwem Waszyngtonu zostały koalicjantami komunistów (choćby mikołajczykowskiego PSL) stał się powszechnie znany. Czynił to wtedy, gdy administracja, w której zasiadał, skutecznie wspierała rządy Grecji i Turcji po to, by do ekip rządzących tych krajów nie dostali się komuniści! Gdy latem 1947 roku kolejny emisariusz do Chin, generał Albert Wedemeyer, raportował, że zwycięstwo KMT jest możliwe pod warunkiem silnego wsparcia dla Czanga i przydania mu licznych amerykańskich doradców, Marshall zakwalifikował dokument jako „ściśle tajny”, zaś autorowi zakazał wspominać o nim publicznie<sup>78</sup>. Wobec tego nastawienia administracji Trumana,

choć Kongres ostatecznie usankcjonował skromne programy wojskowej i politycznej pomocy dla Chin, historia wcielania ich w życie jest opowieścią o chaosie, przeciągającej się zwłocze i [...] umyślnym powłóczeniu nogami. Wydawało się, że polityka USA polegała na oczekiwaniu na załamanie się rządu nacjonalistów przy jednoczesnych werbalnych zapewnieniach pomocy, ale z dostarczaniem wsparcia wystarczającego jedynie na pozbycie się widocznych oznak współudziału w katastrofie<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> [Chen Lifu], op. cit., s. 190.

<sup>77</sup> H. Tong, *Chiang Kai-shek*, Taipei 1953, s. 423. Chinom przyznano 338 mln dolarów wsparcia, z czego jednak tylko 125 mln na cele wojskowe.

<sup>78</sup> Wedemeyer do Marshalla, 19 IX 1947 r., USRCh, s. 764–814; Memorandum by the Director of the Executive Secretariat, 28 IX 1947 r., FRUS 1947, vol. VII: *The Far East: China*, Washington 1972, s. 779. Szeroko na ten temat: J.J. MacLaughlin, *General Albert C. Wedemeyer: American's Unsung Strategist in World War II*, Chapter 10, Philadelphia 2012.

<sup>79</sup> K.E. Eiler, *Devotion and Dissent: Albert Wedemeyer, George Marshall and China* [w:] MMtoCh, s. 113.

Wreszcie 13 sierpnia 1948 roku, w chwili totalnej klęski KMT, Marshall oznajmił: „umyvam ręce od problemu, którego rozwiązanie na tym etapie przekracza moje możliwości”<sup>80</sup>.

Kluczem do tego rodzaju postępowania była chęć skoncentrowania wysiłków tylko na jednym antykomunistycznym froncie – europejskim. Stanowiła ona czytelną analogię do strategii *Germany First* lat 1941–1945, kiedy to tandem Marshall-Roosevelt (tak jak potem Marshall-Truman) minimalizował (lądowe) zaangażowanie przeciw Japonii<sup>81</sup>. Gros lądowych sił cesarstwa wiązały wówczas Chiny Czang Kaj-szecka, którym jednak Waszyngton (znowu wbrew stereotypom i legendzie) udzielał jedynie symbolicznej wojskowej i gospodarczej pomocy<sup>82</sup>, rekompensując to szumnymi gestami w rodzaju kreowania Państwa Środka na formalne wielkie mocarstwo, a jego przywódcy na „wielkiego demokratę i apostoła Nowej Azji”. W obu wypadkach przyczyna była ta sama – głębokie przekonanie politycznego i wojskowego kierownictwa USA, że Stanów Zjednoczonych nie stać na jednoczesny wysiłek w Europie i Azji. „Nie możemy sobie pozwolić – oznajmił Marshall w 1948 roku – ani gospodarczo, ani militarnie, by wziąć na siebie nieustanne niepowodzenia obecnego rządu chińskiego, uzyskując w rezultacie rozproszenie naszej siły w bardziej istotnych regionach”<sup>83</sup>. Mówca naturalnie nie napomknął, że „nieustanne niepowodzenia” spowodowane są w znacznej mierze sabotowaniem chińskiego wysiłku militarnego przez rząd USA....

Ów swoisty pesymizm Marshalla jego apologetci uważają za cechę znamionującą męża stanu. Generał jakoby potrafił „uświadomić sobie, że wypadki w tej części świata znajdowały się poza zasięgiem potęgi Stanów Zjednoczonych”<sup>84</sup> (myśl tę, jak wspomniano, wyraził potem niemal dokładnie tymi słowami Acheson). „Historia chińskiej misji jest w pewnym sensie trzeźwiąca” i „uspokajająca”, skoro „w chwili swej największej potęgi Ameryka nie musiała rozwiązywać każdego problemu, aby udowodnić, iż jest potężna”<sup>85</sup>; decyzja Marshalla pozostaje dowodem zdrowego rozsądku, ponieważ „Stany Zjednoczone nie były w stanie zapobiec zwycięstwu komunistów chińskich ani drogą zbrojną, ani przez tajne operacje, ani

<sup>80</sup> J.J. MacLaughlin, op. cit., s. 161.

<sup>81</sup> Przez krótką chwilę w 1942 r. pod wpływem amerykańskich klęsk Marshall sugerował odejście od tej strategii, ale potem zapewnił swego biografa, że blefował. Por. F.C. Pogue, *George C. Marshall: Ordeal and Hope, 1939–1942*, New York 1966, s. 340–341.

<sup>82</sup> Por. J. Polit, *Rzeczywistość czy mit? Uwagi o amerykańskiej pomocy dla walczących Chin, 1941–1945*, „Studia Historyczne” 2016, LIX, z. 1(233), s. 39–57.

<sup>83</sup> PGCM, vol. VI: *The Whole World Hangs in the Balance*, eds. L.I. Bland, M. Stoler, Baltimore, MD 2013, s. 378.

<sup>84</sup> M. Stoler, *George C. Marshall and the “Europe-First” Strategy, 1939–1951: A Study in Diplomatic as Well as Military History*, <http://www.marshallfoundation.org/marshall/wp-content/uploads/sites/22/2014/04/EDStoler.pdf>, s. 11 [dostęp: 9 IV 2021 r.]. Aż kusi, by zapytać, czy byłoby możliwe ogłoszenie przez Marshalla i jego prezydenta w 1941 lub 1942 r., że USA nie stać na „branie na siebie nieustannych niepowodzeń” Związku Sowieckiego...

<sup>85</sup> D. Kurtz-Phelan, op. cit., s. 361.

środkami dyplomatycznymi”<sup>86</sup>. „Doprawdy, nietrudno dowieść, iż głównym powodem, dla którego Stany Zjednoczone nie rozszerzyły swej pomocy [dla KMT – J.P.] było przekonanie generała Marshalla, że takie działanie byłoby mało rozropne. Ani nietrudno dowieść, że cały przebieg późniejszej zimnej wojny byłby odmienny, za granicą i w kraju, gdyby Marshall nie zaangażował się osobiście w narzucenie nieinterwencji w chińskiej wojnie domowej”<sup>87</sup>. Żonglując faktami, dowodząco, że mediator wygrał, gdyż „choć misji Marshalla nie udało się zjednoczyć Chin, powiódł się jej podstawowy cel powstrzymania sowieckiego ekspansjonizmu”, zaś przedstawiciel USA „nie zamierzał wyciągać za Czang Kaj-szeka kasztanów z ognia”<sup>88</sup>. Wedle sławnego historyka Johna Kinga Fairbanka decyzja Marshalla była „jedną z jego największych przysług oddanych narodowi amerykańskiemu”, ponieważ „zapewniła nasz brak uczestnictwa w wojskowej interwencji przeciw KPCh”<sup>89</sup>. Problem w tym, że Fairbank, w dobie chińskiej wojny domowej szef US Information Service, a potem „król sinologów amerykańskich”, należał do jawnych wielbicieli Mao, twierdził, że komunistyczna rewolucja to rzecz „zachwycająca [...], najlepsza rzecz, jaka wydarzyła się w Chinach w ciągu wieków”<sup>90</sup>.

Pochwały dla decyzji Marshalla wynikały z głębokiego przekonania jego apologetów, że komuniści w Chinach (jako reprezentujący rzekomo większość narodu) byli nie do pokonania, zaś zaangażowanie USA wiodłoby – w Azji, ale także w granicach samych Stanów Zjednoczonych – do wejścia na trzęsawisko przypominające późniejszą wojnę wietnamską. „Innymi słowy, zamiast zwróconego do wewnątrz maccartyzmu, częściowo inspirowanego przez mit »utrąty Chin« [na rzecz komunistów – J.P.], Stany Zjednoczone mogły doświadczyć wewnętrznej niemocy, podobnej do doświadczonej w erze powietnamskiej”<sup>91</sup>. Rezygnując w tym miejscu z rozważań, w jakim to stopniu KPCh posiadała masowe poparcie (zwolennicy takiej tezy muszą uważać wynik wojny domowej za swoisty odpowiednik demokratycznego plebiscytu), stwierdzić należy całkowitą nietrafność „wietnamskich” analogii. Po pierwsze, od 1950 roku Amerykanie musieli tysiącami umierać w Korei, zwykle z rąk tej samej chińskiej ChALW, z którą Marshall nie chciał się bić parę lat wcześniej.

---

<sup>86</sup> O.A. Westad, *Losses, Chances and Myths: The United States and the Creation of the Sino-Soviet Alliance, 1945–1950*, „Diplomatic History”, Winter 1997, vol. XXI, no. 1, s. 105. Ta budująca (dla przedstawicieli małych lub słabych narodów) konstatacja bezsiły supermocarstwa wieść musi do refleksji, że jeśli druzgocąca przewaga nie wystarczy do zwycięstwa nad przeciwnikiem, który (jak skądinąd wiadomo) nie ma zdecydowanego poparcia we własnym kraju, to czego trzeba dla takiego zwycięstwa? „Przekonania o słuszności sprawy”?

<sup>87</sup> E.R. May, *The George C. Marshall Lecture in Military History. 1947–1948: When Marshall Kept the U.S. Out of War in China*, „The Journal of Military History”, October 2002, vol. LXVI, s. 1003.

<sup>88</sup> S.I. Levine, *A New Look at American Mediation in the Chinese Civil War: The Marshall Mission and Manchuria*, „Diplomatic History” 1979, vol. III, no. 4, s. 349, 374. Co do owych „kastanów”, to rychło wojna koreańska ukazała, że właśnie Czang walczył na kontynencie za Amerykanów, a nie odwrotnie.

<sup>89</sup> J.K. Fairbank, *Chinabound: A Fifty-Year Memoir*, New York 1982, s. 321.

<sup>90</sup> Idem, *The New China and the American Connection*, „Foreign Affairs” 1972, vol. LI, no. 1, s. 31, 36.

<sup>91</sup> E.R. May, op. cit., s. 1010.

Po drugie i bardziej istotne, do obfitujących w traumatyczne doświadczenia wojen w Korei i Wietnamie w ogóle by nie doszło, gdyby nie wcześniejsza decyzja o porzuceniu Czang Kaj-szeka. Obie wymienione wojny umożliwiła i podtrzymywała komunistyczna ChRL, wyrosła na gruzach Republiki Chińskiej. Marshall i Roosevelt w latach 1941–1945, a potem Marshall i Truman w latach 1945–1949 dokonywali politycznych akrobacji (w znacznej mierze z powodu kampanii wyborczej), by nie narażać życia „amerykańskich chłopców” na kontynencie azjatyckim. „Historii nie da się jednak oszukać. [...] W wojnach w Korei i w Wietnamie, będących dalszą konsekwencją Teheranu i Jałty, ginęli bowiem ci żołnierze, którym Roosevelt ocalił życie w czasie II wojny światowej”<sup>92</sup>.

Czy Stany Zjednoczone w latach 1945–1947 było stać na skuteczne zaangażowanie w Chinach? Dowieść tego nie sposób, bo historia nie jest nauką ścisłą ani eksperymentalną. Można jedynie odnotować, że w 1942 roku strwożony zwycięstwami państw osi ówczesny szef sztabu Marshall uważał za warunek zwycięstwa utworzenie potężnej armii liczącej 350 dywizji. Bicie na alarm okazało się przesadne i USA zakończyły wojnę, dysponując tylko 90 dywizjami; sugeruje to wszelako, że w latach 1941–1945 wykorzystaly najwyżej czwartą część swoich możliwości...<sup>93</sup> Dodać też można, że w chwili gdy Biały Dom uważał za niemożliwe jednoczesne angażowanie się w Europie i Azji, Kreml czynił to bez wahania.

Realne wsparcie dla reżimu KMT nie zmieniłoby faktu, iż przeciw armii Mao walczyłyby nadal armie Republiki Chińskiej. W świetle nowszych badań ukształtowane właśnie w dobie Marshallowskiej stereotypy o ich jakoby niemal zupełnej bezwartościowości bojowej zostały zakwestionowane, zaś wielu dowódców, jak He Yingqin, doczekało się rehabilitacji<sup>94</sup>. Także stale powtarzane oskarżenia o korupcję omijały istotę problemu. Znakomity dyplomata William Ch. Bullitt jeszcze w październiku 1947 roku zauważał, że rząd chiński, którego roczny budżet jest mniejszy od budżetu Nowego Jorku, nie ma środków na poradzenie sobie z inflacją i że powszechna w Chinach korupcja wynika nie z samej istoty reżimu, lecz z rozmiarów gospodarczej zapaści. Wzywał do kompleksowej, trzyletniej pomocy dla Chin w wysokości 450 milionów dolarów rocznie i do przydania Czangowi jako doradcy wyśmienitego stratega, generała Douglasa MacArthura, na co godzili się obaj zainteresowani. Pomoc ta, podkreślał, byłaby znacznie mniejsza od tej, którą w tymże roku Truman i Marshall przekazali Grecji i Turcji, same zaś „Chiny mogą zostać uratowane – za ledwie jedną dwudziestą kosztów pomocy Europie Zachodniej,

<sup>92</sup> P.P. Wiczorkiewicz, *Sprawa polska w polityce wielkich mocarstw (1939–1945)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 4, s. 211. (Podobne opinie: K.E. Eiler, op. cit., s. 114). Przypomnijmy, że specjalna pozycja sowiecka w Mandżurii, bez której nie byłoby zwycięstwa Mao w chińskiej wojnie domowej, została zagwarantowana w Jałcie.

<sup>93</sup> R.A.C. Parker, *Druga wojna światowa. Krótka historia*, tłum. R.A. Galos, Wrocław 1999, s. 168.

<sup>94</sup> Por. H. van de Ven, *China at War: Triumph and Tragedy in the Emergence of the New China*, Cambridge, MA 2018; P. Worthing, *General He Yingqin: The Rise and Fall of Nationalist China*, Cambridge 2016.



jakie przewiduje plan Marshalla<sup>95</sup>. Nawiasem mówiąc, pieniądze przyznawane były Atenom i Ankarze pod warunkiem utrzymywania tamtejszych komunistów poza rządem. W wypadku Chin pomoc uzależniano (przynajmniej formalnie) od czegoś wręcz przeciwnego.

Są źródłowe dowody na to, że dla Stalina i Mao warunkiem rozpętania wojny domowej na pełną skalę było upewnienie się co do stanowiska Trumana i Marshalla. 7 grudnia 1945 roku Kreml ostrzegał, że eskalacja „sprowokuje amerykańskie zaangażowanie” zbrojne, a KPCh przyjmowała, iż jeśli zajmie większe miasta, to „Stany Zjednoczone niezawodnie zainterweniują”<sup>96</sup>. Skutkiem była zgoda na mediację. Gwarancja mediatora, że interwencji nie będzie, i obciążenie sankcjami właśnie KMT zmieniły bieg wypadków.

Nader popularne dziś w historiografii anglosaskiej przekonanie, że zbrojna interwencja z zewnątrz nie jest w stanie przesądzić losów walczącego narodu, acz brzmiać krzepiąco na przykład dla Polaków, nie ma (niestety) wiele wspólnego z rzeczywistością. To samo rzecz można o następującym twierdzeniu: „Chińska misja była pierwszym zetknięciem Waszyngtonu z lekcją powtarzaną raz po raz w czasie zimnej wojny i po niej: z niemożnością rozstrzygnięcia cudzej wojny domowej”<sup>97</sup>. Szczególnie zdumiewają takie sądy w ustach badaczy z USA, których własna wojna o niepodległość (rozpoczęta wszak jako wojna domowa) rozstrzygnięta została właśnie przez taką interwencję (francuską). Odnośnie do kwestii rozważanej w niniejszym artykule, należy stwierdzić, że walka o Chiny w latach 1945–1949 – która nie była rewolucją, lecz wojną, i którą przeprowadzono środkami wojskowymi – rozstrzygnięta została właśnie przez obce mocarstwo. Z wyboru Marshalla i Trumana mocarstwem tym był ZSRR.

W świetle dostępnych dziś źródeł nie ulega wątpliwości, że amerykańska mediacja w chińskiej wojnie domowej miała nie dopuścić do militarnego zaangażowania USA w tym kraju. Uczynić to miano jednak nie drogą wygaszenia walk (co było niemożliwe), ale obciążenia władz Republiki Chińskiej wyłączną odpowiedzialnością za rzekomo beznadziejną sytuację. Zamiar ten zrealizowano wręcz finezyjnie. Jego polityczne skutki nie zasługują już jednak na podziw. Nie ma sporu co do tego, że George Catlett Marshall odniósł wielki sukces, osłaniając przed Stalinem Europę Zachodnią i odradzając ją gospodarczo. Działo się to w ramach Trumanowskiej „doktryny powstrzymywania”, zakładającej – jako rzecz zrozumiałą – iż Sowietci

---

<sup>95</sup> W.C. Bullitt, *A Report to the American People on China*, „Life”, 13 X 1947 r., s. 35. Jego argumentację potwierdza w znacznej mierze (niecytujący go) Frank Dikötter (*Tragedia wyzwolenia...*, s. 41–42). Kompetentni wojskowi, Wedemeyer i MacArthur, również byli tego zdania.

<sup>96</sup> Niu Jun, *Narodziny Chińskiej Republiki Ludowej i droga do wojny koreańskiej [w:] Historia zimnej wojny*, t. I: *Geneza*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2017, s. 226, 222.

<sup>97</sup> D. Kurtz-Phelan, op. cit., s. 361. Z powodu wysokiego stanowiska autora w Departamencie Stanu wręcz nie wypada pytać, czy nie słyszał on o wojnie domowej w Grecji (1946–1949), licznych interwencjach francuskich w krajach Czarnej Afryki, zwycięskiej akcji Indii w Pakistanie Wschodnim (1971) etc.

powinni zadowolić się wschodnią częścią kontynentu, która im się słusznie należy<sup>98</sup>. Sukces ten został jednak okupiony świadomym poświęceniem Chin. Z dzisiejszej perspektywy nie ma powodu, by kwestionować komunistyczne oceny tego wydarzenia jako „największej w dziejach Stanów Zjednoczonych klęski”<sup>99</sup>. Sama myśl, jak wyglądałby świat na początku XXI wieku, gdyby drugim supermocarstwem była nie komunistyczna ChRL, ale współpracująca z Zachodem Republika Chińska, skłania do rozmaitych refleksji. W ich obliczu uwaga Jana Lechonia, że „Marshall [który – J.P.] dał początek katastrofalnej polityce Stanów w Chinach”, to „typowo mały wielki człowiek”<sup>100</sup>, zasługiwałaby może na baczniejszą uwagę.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła drukowane

- Foreign Relations of the United States 1945*, vol. VII: *The Far East, China*, Washington 1969.
- Foreign Relations of the United States 1946*, vol. IX: *The Far East. China*, Washington 1972.
- Foreign Relations of the United States 1947*, vol. VII: *The Far East. China*, Washington 1972.
- Last Chance in Manchuria: The Diary of Chang Kia-ngau*, eds. D.G. Gillin, R.H. Myers, Stanford, CA 1989.
- Lechoń J., *Dziennik*, t. I, Londyn 1967.
- The Marshall Mission to China, 1945–1947. The Letters and Diary of Colonel John Hart Caughey*, ed. R.B. Jeans, Lanham, MD 2011.
- Matuszewski I., *Brukowanie piekła [w:] I. Matuszewski, O Polskę całą, wielką i wolną. Pisma wybrane*, t. II: 1943–1946, wybór i oprac. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019, s. 1074–1080.
- Off the Record: The Private Papers of Harry S. Truman*, ed. R.H. Ferrel, New York 1980.
- The Papers of George Catlett Marshall*, vol. V: *The Finest Soldier*, eds. L.I. Bland, M. Stoler, Baltimore, MD 2003.
- The Papers of George Catlett Marshall*, vol. VI: *The Whole Word Hangs in the Balance*, eds. L.I. Bland, M. Stoler, Baltimore, MD 2013.
- The Rise of Power of the Chinese Communist Party. Documents and Analysis*, ed. T. Saich, Armonk 1996.
- Szanowny Panie Stalin. Korespondencja pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Josifem W. Stalinem*, oprac. S. Butler, Warszawa 2007.
- United States Relations with China*, Washington 1949.

<sup>98</sup> Taka myśl przepaja nową, wydaną i w Polsce, monografię: B. Steil, *Plan Marshalla. Postawić świat na nogi*, tłum. K. Bożyńska-Chojnicka, Kraków 2020.

<sup>99</sup> W. Rodziński, *Agresja amerykańska w Chinach w latach 1945–1949*, Warszawa 1956, s. 7; podobna ocena (już nie z tej perspektywy): E. Haliżak, *Zmiana układu sił USA–Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, Warszawa 2005, s. 23.

<sup>100</sup> J. Lechoń, *Dziennik*, t. I, Londyn 1967, s. 336, 399 (notatki z 12 IX i 29 XI 1950 r.).

## Pamiętniki i wspomnienia

- [Chen Lifu], *The Storm Clouds Clear Over China: The Memoir of Ch'en Li-fu, 1900–1993*, eds. S.H. Chang, R.H. Myers, Stanford, CA 1994.
- Fairbank J.K., *Chinabound: A Fifty-Year Memoir*, New York 1982.
- Truman H., *Memoirs*, vol. I: *Year of Decision*, Garden City, NY 1955.
- Yeaton I., *Memoir of Col. Ivan D. Yeaton, USA (RET), 1919–1953*, Stanford, CA 1976.

## Literatura

- Ambrose S., *Eisenhower. Żołnierz i prezydent*, tłum. B. Czarska, B. Janicka, Z. Kasprzyca, Warszawa 1993.
- Barnoun B., Yu Changgen, *Zhou Enlai: A Political Life*, Hong Kong 2006.
- Bianco L., *Les Origines de la révolution chinoise*, Paris 1967.
- Buhite R.D., *Patrick J. Hurley and American Foreign Policy*, Ithaca, NY 1973.
- Bullitt W.C., *A Report to the American People on China*, „Life”, 13 X 1947 r., s. 35–38.
- Bullitt W.T., *How We Won the War and Lost the Peace*, part I (30 VIII 1948), „Life”, 6 IX 1948 r., s. 83–84, 86–88, 91–92, 94, 97; part II (6 IX 1948 r.), s. 86–88, 90, 92, 94, 97–98, 100, 103.
- Butler S., *Wprowadzenie [w:] Szanowny Panie Stalin. Korespondencja pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Josifem W. Stalinem*, oprac. S. Butler, Warszawa 2007.
- Caft S.G., V.K. Wellington Koo and Emergence of Modern China, Lexington 2004.
- Carlson E.F., *Twin Stars of China: A Behind-the-Scenes Story of China's Valiant Struggle for Existence by a U.S. Marine Who Lived and Moved with the People*, New York 1940.
- Carter C.J., *Mission to Yenan: American Liaison with the Chinese Communists 1944–1947*, Lexington 1997.
- Chang G.H., *Friends and Enemies: The United States, China and the Soviet Union, 1948–1972*, Stanford, CA 1990.
- Chang J., Halliday J., *Mao*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2007.
- The Chinese Communist Movement: A Report of the United States War Department, July 1945*, ed. L. van Slyke, Stanford, CA 1968.
- Chiny. Rozwój państwa i społeczeństwa na przełomie XX i XXI wieku*, red. K. Tomala, K. Gawlikowski, Warszawa 2002.
- Dikötter F., *Tragedia wyzwolenia. Historia rewolucji chińskiej 1945–1957*, tłum. B. Gadowska, Wołowiec 2016.
- Dikötter F., *Wielki Głód. Tragiczne skutki polityki Mao*, tłum. B. Gadowska, Wołowiec 2013.
- Eiler K.E., *Devotion and Dissent: Albert Wedemeyer, George Marshall and China* [w:] *George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 91–114.
- Fairbank J.K., *The New China and the American Connection*, „Foreign Affairs” 1972, vol. LI, no. 1, s. 31–43.
- Gawlikowski K., *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX w.* [w:] *Chiny. Rozwój państwa i społeczeństwa na przełomie XX i XXI wieku*, red. K. Tomala, K. Gawlikowski, Warszawa 2002, s. 9–34.
- George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998.
- Gillin D.G., *Falsifying China's History: The Case of Stirling Seagrave's The Soong Dynasty*, Stanford, CA 1986.

- Halizak E., *Zmiana układu sił USA–Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, Warszawa 2005.
- He Di, *Mao Zedong and the Marshall Mission* [w:] *George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 173–200.
- Historia zimnej wojny. Geneza*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, tłum. M. Grzywa, Oświęcim 2017.
- Houn F.W., *Central Government of China, 1912–1928: An Institutional Study*, Westport 1974.
- Jeans R.B., *Last Chance for Peace: Zhang Junmai (Carsun Chang) and Third-Party Mediation in the Chinese Civil War, October 1946* [w:] *George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 293–326.
- Kubek A., *How the Far East was Lost: American Policy and the Creation of Communist China, 1941–1963*, Chicago 1963.
- Kurz-Phelan D., *The China Mission: George Marshall's Unfinished War 1945–1947*, New York 2017.
- Lary D., *China's Civil War: A Social History*, Cambridge, MA 2015.
- Levine S., *International Mediation in Civil Wars: China (1945–1946) and Mozambique (1990–1992)* [w:] *George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 527–548.
- Levine S.I., *A New Look at American Mediation in the Chinese Civil War: The Marshall Mission and Manchuria*, „Diplomatic History” 1979, vol. III, no. 4, s. 349–375.
- Leys S., *Zhou Enlai ou le sillage d'une barque vide* [w:] S. Leys, *Essais sur la Chine*, Paris 2002.
- Li L., [recenzja z: *George C. Marshall Mediation Mission to China: December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998], „The China Journal” 1999, vol. XLII, s. 203–204.
- Lohbeck D., *Patrick J. Hurley*, Chicago 1956.
- Lutze T.D., *The Failure of Mediation: The Hurley and Marshall Missions* [w:] T.D. Lutze, *China's Inevitable Revolution: Rethinking America's Loss to the Communists*, Basingstoke 2007, s. 17–54.
- MacLaughlin J.J., *General Albert C. Wedemeyer: American's Unsung Strategist in World War II*, Philadelphia 2012.
- Manchester W., *American Caesar: Douglas MacArthur 1880–1964*, Boston 1978.
- May E.R., *The George C. Marshall Lecture in Military History. 1947–1948: When Marshall Kept the U.S. Out of War in China*, „The Journal of Military History”, October 2002, vol. LXVI, s. 1001–1010.
- Mosley L., *Marshall: Hero for Our Times*, New York 1982.
- Myers R.H., *Frustration, Fortitude and Friendship: Chiang Kai-shek's Reactions to Marshall Mission* [w:] *George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 149–171.
- Näth M.-L., *La guerre civile (1945–1949)* [w:] *La Chine au XXe siècle*, vol. I, eds., M.C. Bergère, L. Bianco, J. Domes, Paris 1989, s. 215–234.
- Niu Jun, *Narodziny Chińskiej Republiki Ludowej i droga do wojny koreańskiej* [w:] *Historia zimnej wojny*, t. I: *Geneza*, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, Oświęcim 2017, s. 219–238.
- Parker R.A.C., *Druga wojna światowa. Krótka historia*, tłum. R.A. Galos, Wrocław 1999.
- Pepper S., *Civil War in China: The Political Struggle, 1945–1949*, Lanham 1999.
- Pogue F.C., *George C. Marshall: Ordeal and Hope, 1939–1942*, New York 1966.
- Pogue F.C., *George C. Marshall: Statesman, 1945–1959*, New York 1982.
- Polit J., *Dyplomacja brytyjska, japońska i amerykańska w Chinach, 1895–1949*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLII, 2010, s. 19–40.

- Polit J., *Pod wiatr. Czang Kaj-szek, 1887–1949*, Kraków 2008.
- Polit J., *Pozornie asymetryczna wojna symetryczna. Chińska wojna domowa 1946–1949*, „ZNUJ. Prace Historyczne” 2016, nr 143, z. 4, s. 792–794.
- Polit J., *Rzeczywistość czy mit? Uwagi o amerykańskiej pomocy dla walczących Chin, 1941–1945*, „Studia Historyczne” 2016, LIX, z. 1(233), s. 39–57.
- Polit J., *Wojny chińskich warlordów*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2017.
- Rodziński W., *Agresja amerykańska w Chinach w latach 1945–1949*, Warszawa 1956.
- Sheng M., *A Triumph of Internationalism: CCP-Moscow Relations before 1949*, „Diplomatic History” 1997, vol. XXI, no. 1, s. 95–104.
- Shewmaker K.E., *The “Agrarian Reformer” Myth*, „The China Quarterly” 1968, vol. XXXIV, s. 66–81.
- Smith J.E., *Eisenhower. General i mąż stanu*, tłum. Ł. Jaśkiewicz, Oświęcim 2019.
- Steil B., *Plan Marshalla. Postawić świat na nogi*, tłum. K. Bożyńska-Chojnacka, Kraków 2020.
- Stoler M.A., *Why George Marshall? A Biographical Assessment [w:] George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 3–14.
- Taylor J., *Generalissimo: Chiang Kai-shek and the Struggle for Modern China*, Cambridge, MA 2009.
- Tong H., *Chiang Kai-shek*, Taipei 1953.
- Tsou T., *America's Failure in China, 1941–1950*, Chicago 1963.
- Utley F., *The China Story*, London 1951.
- Ven H. van de, *China at War: Triumph and Tragedy in the Emergence of the New China*, Cambridge, MA 2018.
- Vinacke H.M., *The United States and the Far East, 1945–1951*, Stanford 1952.
- Waldron A., *China without Tears: If Chiang Kai-shek Hadn't Gambled in 1946 [w:] What If? The World's Foremost Military Historians Imagine What Might Have Been*, ed. R. Cowley, Berkeley 2000, s. 377–392.
- Wehrle E.S., *Marshall in China: The Colonel's Stories [w:] George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 15–20.
- Weinberg G.L., *Wizje zwycięstwa. Nadzieje ośmiu przywódców z czasu drugiej wojny światowej*, tłum. R. Dymek, Warszawa 2007.
- Westad O.A., *Decisive Encounters. The Chinese Civil War 1946–1950*, Stanford, CA 2003.
- Westad O.A., *Losses, Chances and Myths: The United States and the Creation of the Sino-Soviet Alliance, 1945–1950*, „Diplomatic History”, Winter 1997, vol. XXI, no. 1, s. 105–115.
- What If? The World's Foremost Military Historians Imagine What Might Have Been*, ed. R. Cowley, Berkeley 2000.
- Wieżorkiewicz P.P., *Sprawa polska w polityce wielkich mocarstw (1939–1945)*, „Przeгляд Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 4, s. 201–212.
- Wilson D., *Zhou Enlai: A Biography*, New York 1984.
- Worthing P., *General He Yingqin: The Rise and Fall of Nationalist China*, Cambridge 2016.
- Yang Jishen, *Tombstone: The Great Chinese Famine, 1958–1962*, New York 2012.
- Yu M., *OSS in China: Prelude to Cold War*, New Haven–London 1996.
- Zhang Baijia, *Zhou Enlai and the Marshall Mission [w:] George C. Marshall's Mediation Mission to China, December 1945–January 1947*, ed. L. Bland, Lexington, VA 1998, s. 201–234.

### Źródła internetowe

<https://www.cfr.org/expert/daniel-kurtz-phelan> [dostęp: 30 III 2021 r.].

<https://www.cfr.org/event/china-mission-george-marshalls-unfinished-war-1945-1947> [dostęp: 13 IV 2021 r.].

[history.state.gov/historicaldocuments/frus1948v07/d373](https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1948v07/d373) [dostęp: 14 IV 2021 r.].

Stoler M., *George C. Marshall and the „Europe-First” Strategy, 1939–1951: A Study in Diplomatic as Well as Military History*, <http://www.marshallfoundation.org/marshall/wp-content/uploads/sites/22/2014/04/EDStoler.pdf>, s. 11 [dostęp: 9 IV 2021 r.].